

Tenis stołowy kobiet. ATS east rent Białystok niepokonany we własnej hali!

W 6 kolejce Ekstraklasy kobiet ATS podejmował brązowe medalistki z poprzedniego sezonu i typowane na pewne medalistki w obecnym, tenisistki Bebetto AZS UJD Częstochowa 3-2.

To wielka niespodzianka. Typowane na pożarcie białostoczanki zagrały świetny mecz i w dramatycznych okolicznościach odniosły drugi triumf w najwyższej lidze. Świetnie zagrała Eva Jurkova, która zdobyła 2 punkty oraz popisała się widowiskową grą. Przy stanie 2-2 w meczu, w decydującym pojedynku o wyniku całego spotkania stanęły na przeciwko sobie: młoda Agata Uchnast i doświadczona Serbka, z pierwszej setki światowego rankingu Andrea Todorovic. To starcie przypominało spotkanie Dawida z Goliatem. Wszyscy spodziewali się jednostronnego meczu i przez pierwsze 2 sety faktycznie tak było. Todorovic grała spokojnie i nawet przez chwilę nie można było mieć wątpliwości kto wygra. I wtedy nastąpiła rzecz niesamowita, przy stanie 2-0 i 6-3 trener gospodarzy Karol Dyszkiewicz poprosił o time-out. Po powrocie do stołu Agata stała się zupełnie inną zawodniczką. Była spokojna, opanowana i przestała robić błędy. Dość szczęśliwie wygrała 3 seta i w tym czasie obudziła się białostocka publiczność, która od tego momentu zagotowała rywalkom prawdziwy kocioł. Doping i oklaski z hali było słychać kilka bloków dalej na całym osiedlu. Czwarty set to niemoc Serbki i zwycięstwo 11-1 Agaty. Piąty set rozpoczął się równie wyśmienicie, a Todorovic wciąż była zaskoczona i zdenerwowana. Na tablicy widniał wynik 2-2 w setach i 6-1 dla naszej zawodniczki. Kibice już zacierali ręce i zaczęli się cieszyć z wygranej. I wtedy nastąpiła kolejna zaskakująca zmiana sytuacji, a pingpongistka Bebetto zdobyła 6 punktów pod rząd wychodząc na prowadzenie. To jednak było wszystko na co Serbka dała radę zrobić w tym dniu. Zdobyla jeszcze tylko jeden punkt przegrywając ostatecznie 7-11 i cały pojdynek 2-3. Euforia i okrzyki eksplodowały chyba na cały Białystok. Radość zawodniczki, zespołu i kibiców była wielka. Nikt się tego nie spodziewał. Rywalki miały łzy w oczach, nie do końca rozumiejąc co się wydarzyło. To było prawdziwe szaleństwo w wykonaniu ATS east rent Białystok. Sensacja stała się faktem.

- Nie do końca jeszcze wierzę w to co się stało. Moje zawodniczki zagrały na 100 % możliwości i pokazały niesamowity charakter. Jestem z nich dumny i zarazem szczęśliwy bo taki mecz buduje morale i siłę drużyny. Cieszę się również, że nasze treningi w Białymstoku we własnej grupie treningowej przynosić zaczynają efekty. Zrobiliśmy spory krok do przodu ale nie jest to szczyt naszych marzeń. Celem na ten sezon jest utrzymanie się w Ekstraklasie. Jeżeli pozwolą nam na to finanse w przyszłości chcemy zdobyć Mistrzostwo Polski i grać w europejskich pucharach - podsumowuje trener Karol Dyszkiewicz.

Wielki sukces i wielka niespodzianka. Od kilku lat nie było większej w najwyższej lidze kobiecej. Białystok staje się coraz silniejszy i bardziej rozpoznawalny. Już w najbliższą sobotę zawodniczki ATS east rent Białystok zagrają w Krakowie z tamtejszą Bronowianką. Będzie to trudna potyczka, gdyż w ekipie z nad Wisły gra od dwóch meczów bardzo dobra Chinka, która do tej pory wygrała wszystkie swoje mecze. Trzymamy kciuki za białostoczanki.

Szczegółowe wyniki:

<u>JURKOVA Eva</u>	- <u>ŁUCZAKOWSKA Daria</u>	13:1(11:4, 11:4, 5:11, 12:10)
<u>UCHNAST Agata</u>	- <u>ZAŁOMSKA Roksana</u>	10:3(5:11, 6:11, 14:16)
<u>DYSZKIEWICZ Gabriela</u>	- <u>WABIK Sandra</u>	10:3(9:11, 9:11, 2:11)
<u>JURKOVA Eva</u>	- <u>ZAŁOMSKA Roksana</u>	13:1(11:9, 11:8, 12:14, 12:10)
<u>UCHNAST Agata</u>	- <u>TODOROVIĆ Andrea</u>	13:2(4:11, 8:11, 11:9, 11:1, 11:7)

